

Biblioteka Narodowa
Warszawa
Rakowiecka 6

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 163

Polski lotnik Hausner został uratowany

Gdy zabrakło mu benzyny osiadł, na falach morza — Po 6 dniach znalazł go okręt

LONDYN. (P.A.T.). Lotnik Hausner został odnaleziony na oceanie przez mały statek angielski.

LONDYN. (P.A.T.). Wiadomość o ocaleniu Hausnera potwierdza się. Hausner wyratował statek angielski „Circeshell”. Statek angielski zaopatrzony jest w tank naftowy. „Circeshell” wyłowił z morza, siedzącego w swoim nieuszkodzonym jednopłotowcu i płynącego powoli w kierunku południowo-wschodnim, z szybkością mniej więcej 1 węzła na godzinę.

Pozycja geograficzna miejsca w którym znaleziono Hausnera o znaczona jest przez „Circeshell”

42,41 stop. na północ i 20,04 stop. za zachód. Pozycja ta określona być może jako 500 mil angielskich na wschód od Oporto w Portugalji.

„Circeshell” napotkał Hausnera wczoraj wieczorem, około godziny 10-ej, z czego wynikałoby że Hausner płynął na swoim jednopłotowcu od przeszło 6 dni.

Ponieważ samolot jest nieuszkodzony, należy wyciągnąć wniosek, że Hausner po wyczerpaniu benzyny, więc w ub. niedzielę po południu sam opuścił się na wodę i odtąd płynął po Atlantyku.

Statek „Circeshell” płynie do Nowego Orleanu, gdzie spodziewany jest 27 czerwca. Ponieważ „Circeshell” nie posiada aparatu radiowego o dużym zasięgu, wiadomość „Circeshell” o Hausnerze przejęte przez wielki statek transatlantyczny „Lewiathan” zostały z „Lewiathanu” dopiero po danej drodze radiową do Nowego Jorku.

Hausner podając z „Circeshell” wiadomość o swym wyratowaniu, prosił przede wszystkim o powiadomienie swej żony, która zresztą nie była w domu, gdy zakomunikowano treść radiówki, lecz w kościele, gdzie modliła się ona o zbawienie swego małżonka.

Druga prośba Hausnera wystosowana była do okrętów na Atlantyku, by zechciały uratować jego jednopłotowiec, którego „Circeshell” nie mógł zabrać na swój pokład. Samolot płynie dalej w kierunku południowo-wschodnim ku brzegom Portugalji, podczas gdy Hausner sam szczęśliwie wyratowany płynie na „Circeshell” ku południowemu brzegom Stanów Zjednoczonych.

Ocalenie Hausnera jest poprostu cudowne, bowiem powszechnie uważany on był za straconego.

Z pozycji geograficznej, w ja-

kiej wyratowano Hausnera, wynikałoby, że wiatry południowo-wschodnie, które, jak wiadomo, panowały w zachodniej części Atlantyku w nocy z 3 na 4 czerwca zepchnęły go z Nowej Funlandji bardzo daleko na południe, tak, że ostateczny kierunek jednopłotowca był nie, jak zamierzano Hausner na Londyn, lecz na Portugalję.

X

Jak donosiliśmy, bohaterki lotnik wystartował w dniu 3 b.m. z lotniska w Lindca (Ameryka) do lotu ponad Atlantykem do Europy. Hausner zapowiedział, że celem jego gigantycznego przedsięwzięcia jest Warszawa. Z niepokojem i duma oczekiwała Polska cała odważnego pilota, który po tragicznych doświadczeniach ludzi kowskiego i Kubali miał oprzeć sławę imię lotnictwa polskiego.

Od chwili opuszczenia statego ładu amerykańskiego przez śmiałego lotnika urwały się o nim wszelkie wiadomości. Zouden okręt nie zauważył orla na szego w przestworzach nad Atlantykem. Mimo to oczekiwano jego przylotu - w Europie, gdyż mogło się wydarzyć, że Hausner poleciał szlakiem nieuczeszczanym przez okręty. Również lotniska warszawskie były przygotowane do przyjęcia „gościa z nieba”.

Oczekiwania okazały się daremne. Sądono powszechnie, że Hausner zginął w katastrofie i ciało jego wraz z samolotem pochłonęły głębiny Atlantyku.

Na wieść o zaginięciu Hausnera dawaliśmy wyraz nadziei, że może jakimś cudem bohaterki Polak został uratowany. Słowo stało się ciałem!

Wczoraj ku powszechnej radości dowiedzieliśmy się o ocaleniu naszego rodaka. Wraz z całą Polską składamy mu gratulacje z powodu szczęśliwego rezultatu jego tygodniowej wędrówki ze śmiercią na spienionych żywiołach oceanu.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski opuścił Warszawę, udając się na krótki wypoczynek do Pikiliszek.

Wizyta ministrów angielskich w Paryżu

PARYŻ. (ATE). — Mac Donald w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Simona przybył wczoraj do Paryża, gdzie powitany został na dworcu przez premiera Herriota. Wieczorem odbył się bankiet na cześć gości angielskich. Dziś wieczorem goście angielscy w towarzystwie ministrów francuskich wyjeżdżają na wieś do miejscowości, której nazwa trzymana jest w tajemnicy.

Koncesja inwalidom nie będzie cofnięta

Delegacja koncesjonariuszy tytoniowych przedstawił wiceamin. Skarbu, Jastrzębskiemu na dłuższej audjencji sprawę wymówienia blisko 400 koncesyj spółdzielniom inwalidzkim. Wiceminister Jastrzębski przyrzekł przedstawić im koncesjonariuszów tytoniowych, że przy rozpatrywaniu odwołań wzięte będą pod uwagę postulaty organizacji inwalidzkich.

Praca dla 500 bezrobotnych

W związku z połączeniem przez Ministerstwo Komunikacji budowy nowej linii kolejowej, łączącej Kraków z Mińchodem (woj. Kiełcki) zatrudni się kierownictwo robót przy pracach ziemnych 500 bezrobotnych.

Anglja proponuje dalsze zbrojenia i skreślenie długów wojennych

PARYŻ. (PAT). — Według tutejszych informacyj MacDonalda ma zamiar wystąpić z prośbą o skreślenie „serji zbrojeń” na przeciąg 10, 12 lub 15 lat w okresie których obecne budżety wojny utrzymane byłyby na dotychczasowym poziomie.

Co do konferencji lozańskiej ministrowie angielscy zaznaczają, iż w zasadzie reparacje na-

leży zupełnie skreślić, jedna kowóz, ponieważ Francja zdecydowana jest nie dopuścić do skreślenia dopóki nie otrzyma zadośćuczynienia w formie skreślenia długów wobec Stanów Zjednoczonych.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że MacDonald ma zamiar zaproponować nowe moratorium 6-miesięcz-

ne, które odroczy całą kwestję na czas po wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Po upływie tego terminu zebrałaby się nowa konferencja. Warto zaznaczyć, że ministrom angielskim nie towarzyszą eksperci, z czego wnioskują, że rozmowy toczyć się będą wyłącznie w płaszczyźnie politycznej.

Sensacyjne szczegóły zaginięcia kupca łódzkiego

Policja zachodniej Europy szuka zbiega

Podaliśmy przed kilkoma dniami sensacyjną wiadomość o zaginięciu kupca łódzkiego, Maksymiljana Glinensztejna.

Obecnie otrzymaliśmy cały szereg sensacyjnych szczegółów, które w zupełności nowem świetle przedstawiają tajemniczy wypadek.

Jak się okazuje, Glinensztejn zajmował się na szeroka skalę operacjami han-

dlowymi i finansowymi na terenie międzynarodowym, przy czem większą część życia spędzał zagranicą.

W ubiegłym roku wskutek niefortunnnych transakcyj finansowych, Glinensztejn stracił cały majątek. Przyprawiło go to o chorobę umysłową — melancholję w najcięższej postaci. Glinensztejn przebywał kilka miesięcy w sanatorium w Szwajcarii na kuracji. Stamtąd właśnie wracał do kraju. Na dworcu berlińskim jak pisaliśmy, opuścił tożną, oświadczając, że udaje się do toalety i znikł.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Glinensztejn albo popełnił samobójstwo, albo też, szukając ucieczki od świata, ukrywa się. Obecnie poszukiwaniem zaginionego zajęła się policja Niemiec, Włoch, Francji, Angli i oczywiście Polski. Do kilkuset miejscowości zagranicznych rozesłane zostały odbitki fotografii zaginionego kupca.

Ran pokonał Volkmar

Na stadionie Legji odbyły się wczoraj trzy sensacyjne mecze bokserskie, z udziałem znakomitego zapaśnika polskiego Rana.

W pierwszej parze spotkali się Cziron (Niemcy) i Nowotczyński (Polska). Zwycięstwo odniósł Cziron przez knock-out. W drugiej parze stanęli Kantor (Polska) i murzyn Dejams (St. Zjedn.). Zwyciężył Kantor.

Największe zainteresowanie 5000 widzów wzbudziło spotkanie Rana z wicemistrzem Niemiec Volkmarem. Walka toczyła się w ciągu 8 rund, gdy błyskawiczny knock-out Rana powalił Niemca na deski ringu. Volkmar zrezygnował z dalszej walki i poddał się.

Katastrofa samolotu pod Ciechocinkiem

Dwaj lotnicy ranni

CIECHOCINEK, (PAT). — Wczoraj o godz. 6.15 popoł. wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Samolot Aeroklubu Warszawskiego R. W. D4. S. P. — A. E. Z. przy lądowaniu skapo-

tował. Por. pilot Mieczysław Prońszko lekko ranny, inż. Jerzy Wędrychowski doznał ogólnego potłuczenia i szoku nerwowego. Samolot zdruzgotany.

Nagrodę „Derby zdobył „Hel”

nagrodę im. Prezydenta Rzplitej — „Colombo”

Przy olbrzymim zaciekawieniu tłumów publiczności, które zaległy pole wyścigów konnych w Warszawie, rozegrana została wczoraj wielka nagroda „Derby”. Nagrodę tę zdobył „Hel”, koń stajni M. Rogo. Drugie miej-

sce zajął „Dzems”, trzecie „Kompas”.
Nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej wygrał „Colombo”, koń stajni Bersona. Drugie miejsce zajął Wagram.

Złoto na dnie morza

Tymczasem wydobyto tylko bezwartościowe papierowe pieniądze

LONDYN, (ATE). — Z rozkazu admiralicji angielskiej podjęto pracę nad wydobyciem z dna morskiego parowca angielskiego „Egipt”, który zatonął z ładunkiem złota na wysokości Brestu. Nurkowie rozsadzili pod wodą skarbiec okrętowy i wydobyli na powierzchnię skrzynkę

zawierającą nie złoto, lecz 15 tysięcy... papierowych rupij indyjskich. Okazało się przysmem, że banknoty są bezwartościowe, ponieważ edycja ich została już wycofana z obiegu. Nurkowie jednak nie ustają w poszukiwaniu zapasu złota.

Bratobójcze walki w Niemczech

BERLIN, (ATE). — Na ulicach Altony (Niemcy) rozegrały się wczoraj walki na broń palną i noże między komunistami i hitlerowcami oraz republikanami.

organizacji „Sturm” i „Rosa Luxemburg”. Walki toczyły się między walczącymi i pobierał kilkunastu rannych. Aresztowano 4 osoby.

Wszyscy czytają

„EXPRESS SPORTOWY”

który ukazał się dziś i zawiera obszernie sprawozdania z sensacyjnego występu Rana meczu Polska — Anglja, oraz dokładne relacje o atrakcyjnych spotkaniach bokserskich.

Jak zwykle

„EXPRESS SPORTOWY”

wszystkie wyniki imprez w sporcie kraju i zagranicą. Czytajcie najtańsze i najlepiej informujące pismo

„EXPRESS SPORTOWY”
10 GR. 10 GR.

Dziś rozpoczyna się rozprawa przeciw komunistycznej „komórcie sądowej”

Oskarżeni pracowali w sądownictwie dla dobra komunistów

Sensacyjną dnia w sądzie okręgowym jest dziś proces 16 komunistów, którzy stworzyli „komórkę sądowników”, rozwijając agitację komunistyczną na terenie sądów warszawskich.

Głównymi figurami procesu są: Stanisław Szczott, urzędnik biura orzeczeń Sądu Najwyższego, siostra jego Honorata Szczotta, bibliotekarka Sądu Najwyższego, Hanna Goleżowna, b. aplikantka sądowa i Wacław Makowski, urzędnik Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Według olbrzymiego aktu oskarżenia, który na 100 stronach zawiera opis wielce szkodliwej działalności komunistów co do roboty wywrotowej węgla i wszystkich Chaja Laponówna, znana i karana komunistka. Została ona kochanką Szczotta, który uwikłał cały szereg osób z pośród nauczycielstwa, studentów i rzemieślników.

Szczott, pozostający w bliskich stosunkach z Komitetem

Centralnym K.P.P. uchodził za człowieka zaufanego, który wielkie usługi oddał najmitom bolszewickim. Spotykał się z różnymi osobami na peryferiach miasta, zdala od oczu ludzkich. Tam go jednak wykryto i zaczęto śledzić.

Był notowany w urzędzie śledczym już oddawna. Siostra jego, była sekretarka „Mopru”, instytucji „pomocy więźniom komunistycznym”, a aplikantka Goleżowna, zatwarzała działka komunistka, zajmowała kierownicze stanowisko w wydziale propagandy i agitacji.

Czwarty sadownik, Makowski oddawał swoje mieszkanie na konspiracyjne zebrania i ukrywał osoby podejrzane o komunizm.

Wielki proces komunistyczny, w którym biorą udział wybitni obrońcy, wobec dużej ilości świadków przeciągnie się do końca tygodnia.

Stosy bardzo ważnej bibuły o treści antypaństwowej dowodzą, że akcja oskarżonych wyprzedzała wszelkie szkody. Wpływy ich obejmowały także tramwajarzy warszawskich.

Dokonana przed rokiem rewizja w gmachu Sądu Najwyższego wykryła kryjówek, gdzie Szczott przechowywał bibułę i wydawał ją bezpiecznie, pod osłoną powagi Sądu Najwyższego różnym działaczom wywrotowym.

Wielki proces komunistyczny, w którym biorą udział wybitni obrońcy, wobec dużej ilości świadków przeciągnie się do końca tygodnia.

Krzywdza mieszkańców z pod Warszawy

Od naszego czytelnika z Brwinowa otrzymaliśmy następującą list:

W Nr. 160 z dn. 5-go b. m. zamieściła redakcja artykuł w sprawie obniżki komornego. Chcę prosić Szan. Pana Redaktora, by zechciał dorzucić do tego materiału kilka uwag, które poniżej przytaczam.

Jak wiadomo, podstawowe komorne na mocy Ust. o obr. lok., oblicza się według komornego „z czerwca 1914 r.” W podmiejskich miejscowościach warszawskich wytworzyło się i istnieje już od szeregu lat położenie całkiem dziwnie: owe podstawowe komorne jest wyższe, niż w Warszawie! Powstało to z bardzo prostej przyczyny którą ustawa zupełnie przeoczyła, a potem miłązka usankcjonowała. Wiadomo, że czerwiec jest miesiącem letnim to jest należy do okresu letni-

skiego. Wszędzie i zawsze letnisko jest droższe niż mieszkanie w mieście, ale sezon trwa tylko 4 ry miesiące w roku. Właściciel więc musi za te cztery miesiące dwukrotnie pobrać tyle, aby osiągnąć dochodowość na cały rok. Wynika stąd, że dochód z 4-ch miesięcy należy rozłożyć na 12 miesięcy, bo przecież rzecz prosta, że gdyby wynajmowano mieszkanie na cały rok, to nikomu by nawet do głowy nie przyszło żądać komornego, lub równego równoważnika.

Przejdź do przykładów ogólnie znanych. — Pruszków jako miasto, ma komorne o 30 — 40 procent niższe od W-wy. Weźmy taki Brwinów — letniskowa dziura, gdzie nawet konim i wożem dobrać się trudno, gdzie brak dobrych chodników, wody, zwykłych sepek, gdzie doniedawna na ulicach w noc chodzono ze świami latarkami! Za dwa małutkie pokójki (4x4-4x2 i pół), przy pokojku 2 i pół x 1 i pół i kuchenke (2 i pół x 2 i pół) płacić musimy aż dwadzieścia rubli podstawowe go komornego, gdyż właściciel ma kwit z czerwca 1914 r. Sprytnie więc swój dochód roczny: 20 x 4 = 80 rb. powiększył z racji niedoletwa i przeoczenia w referowaniu Ustawy, d. 240 rb. Nam zaś „wiecznym letnikom”, prawo każe płacić miesięcznie zamiast słusznych 80-12 = 666 rb., aż 20 rb., co w chwili obecnej robi różnicę: 8320 — 1780 = 6540 zł, wyrażnie — trzydziści pięć złotych i gr. 40.

Dodać tu trzeba jeszcze jeden kwiatek: w Brwinowie mieszkańcy mają mniej niż 10 tysięcy, a więc zależony on jest do najpośledniej szczebli grupy w tabeli dodatków mieszkaniowych. Emeryci, zamieszkałe w Brwinowie mają ten dodatek znacznie niższy, niż ich koledzy w Warszawie, a komorne muszą płacić wyższe, niż w Warszawie!

A gdzie dojadzą, gdzie różne — a imię im legion! — braki, gdzie groźna produkcja (bo przecież to — letnisko!) i t. p.

Może by tak władze raczyły wejrzeć w te stosunki — dzieje się to tuż pod Warszawą — do prawdy aż wstyd! Sady tu nie pomóc nie mogą, gdyż Ustawa, jak która leży poprzek drogi: ani przekroczyć, ani obejść! Każdy wie, że to wszystko jest bardzo śmieszne i niędorzeczne, źle przemyślane, ale chylli czło — przed światną rzeczą — ustawą! A właściciel budy na letnisku tymczasem (już kilka długich lat!) robi kokosowy interes, o którym mu się i nie śniło przed „czerwcem 1914 roku”, a dla nozuru — uskarfa się!

Wolamy o ratunek, gdyż już sil nam brak!



Wesoły Kacik

O DELIKATNOŚCI



Przeszedł do mnie kolega. Bardzo delikatny człowiek.

— Wiesz — rzekł — przez wrodzoną delikatność nie lubię się chwalić, kiedy zrobię coś do brego. Ale tym razem, w drodze wyjątku, opowiem ci... Wyobraź sobie, śniło mi się, że ci się przydarzyło jakieś nieszczęście. Przybiegłeś do mnie zdyszany, żebym ci dał pieniędzy. Wyskoczyłem z łóżka i złapałem portfel, żeby ci pomóc, żeby ci oddać wszystko co mam... — Jakiś ty dobry! — wzruszyłem się.

— No i przedstaw sobie, okazało się, że w portfelu nie mam ani grosza... Czy nie mógłbyś mi wobec tego pożyczyć 20 złotych...

Takie przystąpienie do rzeczy nazywa się „delikatnym”. Człowiek delikatny nawet naciąga delikatnie. Kiedy chce się oświadczyć nie powie ukochanej ordynarnie „kocham”, albo „bądź moja”. Dojdzie do tego drogą okólną. — Panno Zosiu, surowe jabłko pani lubi? — Lubię. — A pieczone, lubi pani? — Lubię. — A kompot z jabłek pani lubi? — Też lubię. — A... a... mnie pani lubi? — ..? Lu... lubię... ale... ale dla czego pan tak o jabłkach? — Mnie tam wszystko jedno... żeby z jabłek nie wyszło, tobym z innego owocu zaczął... ja tak tylko przez delikatność, żeby nie od razu względem tego co i owszem...

Ludzie delikatni są bardzo wrażliwi na punkcie form towarzyskich. Na przyjęciu znajomych spotkałam pewnego, niezwykle delikatnego młodzieńca. Parę minut przed kolacją wstał i zaczął się ze wszystkimi żegnać. — Co to? — zdziwiła się gospodyni. — Pan odchodzi przed kolacją? — Ależ, broń Boże. — Więc dlaczego pan się żegna. — Bo widzi pani.. podczas kolacji troszkę się wypije... i boję się, zapomnieć o tem obowiązku towarzyskim.

Ludzi bardzo delikatnych można spotkać zawsze wśród złodziei. Oskarżonemu — oświadczył sędzia pewnemu złodziejowi — grozi surowa kara, ponieważ okradł pokrzywdzonego, kiedy ten spał. — Wysoki sędzie — westchnął złodziej — już taki delikatny jestem, że jak widzę człowieka śpiącego, to go nie mam serca budzić.

Napoleon Sadek.

Z otchłani nędzy i bezrobocia

SZUKAM PRACY!

Szanowny Panie Redaktorze! Będąc stałym czytelnikiem „Ostatnich Wiadomości”, których redakcja służy zawsze radą i pomocą swoim czytelnikom, ugrzejmuję prośbę o pomoc (o ile to jest możliwe) w znalezieniu pracy. Jestem z zawodu złotnikiem, lat 25, od trzech lat zredukowanym, w międzyczasie pracowałem dorywczo lub sezonowo jako: podłusarz, woźny, inkasent, zbrojarz.

Od października 1931 roku zostałem pozbawiony zupełnie zarobkowania. Nadmieniam, że posiadam świadectwo z ukończenia 3 kl. szkoły zawodowej, 5 świadectw z prac poprzemysłowych, własny rower, oraz mogę złożyć 1000 zł. kaucji (w formie książeczki PKO, co jest zgodne z ustawą o kaucjach). Gdyby znalazło się coś od powiadającego moim warunkom, proszę o zawiadomienie mnie na lamach Pańskiego poczty pisma, lub też pod moim adresem, który poniżej załączam:

Roman Zachewicz, Warszawa, Tarczyńska 13 — 32.

DZIECI WOBEC WIDMA GŁODU

Wdowa z dwójgiem drobnych dzieci, od trzech lat pozostająca bez pracy, znająca tapicerstwo, poszukuje jakiegokolwiek pracy, by ratować swe dzieci od śmierci głodowej. Oferty w adm. „Ostatnich Wiadomości”. Senna 33, dla Siedl.

Miłość

Miłość to uczucie głupie...

Bo czy w pałacu, czy w chałupie zdrada zwykle czyha.

Tu „ten trzeci” się wpycha. Tam się wplączę „ona”; ówdzie żona na mieście flirtuje... — Pan kokietuje pokojówkę Zosię; pani prosi na „herbatkę” młodego Huberta... pana wysypała koperta pachnąca; panią służącą która szpiegowała... — Oto historia cała tak zwanej miłości, w której jest sporo piękna zarówno i złości.

I dlatego płynąc w miłości szalunie często dochodzisz do wniosku, że miłość to uczucie głupie!...

— Servus.

RADJO ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

12.10 Przegląd prasy. 12.45 i 13.35 Płyty gramofonowe. 15.10 A.R. i pieśni. 15.40 Mozart: Symfonia Es-dur w wyk. Król. Ork. Filharmon. 16.40 i 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 „Dziwologia arabskie” — wygl. prof. Richter. 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik rajowy. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.00 „Habiba Luksenburg”, operetka w 3-eh aktach. 22.00 DIALOG p. Dyr. Hellera z jednym z trzech tysięcy słuchaczy p. t. „Rozmowa z malkontentem”. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Atlantic

początek godz. 6, 8 i 10.

Wspaniałe arcydzieło

Ernesta LUBICZA

CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM

W rol. gł. Nancy CARROLL Phillips HOLMES Lionel BARRYMORE

NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Pokołówka Stasia zwierzyła się hrabinie:
— Ludzie gadają, że to... Pijaczka zamordowała
dr. Renickiego.

Irena odetchnęła z ulgą... Na bladej twarzy wystąpił żywszy rumieniec.

Nie pomyślała ani na chwilę, jak dalece to oskarżenie jest nieprawdopodobne. Przecież wiedziała doskonale, że musi być fałszywe. I jakże to byłaby zgroza, gdyby podobne podejrzenie padło na tę nieszczęsną kobietę najzupełniej niewinną, skoro zabójcą jest...

A jednak poczuła ulgę, że przynajmniej na jakiś czas podejrzenie podaży w innym kierunku, skoro nikt nie pomyślał o udziale jej męża w tem wszystkim.

W każdym razie postanowiła zapytać jeszcze:

— Na jakiej podstawie podejrzewają tę kobietę? Czy ją kto tam widział? Czy są jakie dowody?

— Nic nie wiem. Właśnie je wyliczano, gdy jaśnie hrabina zadzwoniła i musiałam odejść w najciekawszym miejscu. Ale jaśnie hrabia udał się do Miłkowa i z pewnością już wkrótce wszystko będzie wiadomo.

Irena zaprzęgnęła pozostać sama.

Gdy Stasia wyszła, Irena pomyślała:

— Dlaczego właściwie oskarżają tę niewiastę?

A potem błysnęła jej druga myśl groźniejsza:

— Co to będzie, jeżeli rzeczywiście zaarrestują tę nieszczęsną kobietę? Jeżeli wypłyną poszlaki? Jeżeli ją oddadzą pod sąd? Skarżą na śmierć? Co wtedy? Co wtedy? Kto poniesie odpowiedzialność za nieujawnienie całej prawdy? Na kim ciążyć będzie śmierć niewinnej kobiety?

Irena nie miała odwagi dać sobie odpowiedzi na te straszliwe zapytania.

I ona i Michał musieli mieć usta skute wiecznym milczeniem. Bo gdyby rzekli choć jedno słowo, ujawniliby swój grzech cudzołozny.

Trudno było Irenie dłużej tak wytrzymać w niepewności. Zeszła na dół. Niby przypadkiem wypytywała służbę...

Opinia była jednogłówna:

— To sprawka Pijaczki. Tylko jej. Któżby inny?

Usiłowała ją brnąć w obronę, pytając:

— Ale czy to kto widział? Skąd dowody?

— To już rzecz policji. Już oni znajdą, co trzeba.

Nad głową nieszczęsnej Krystyny zbierały się nowe ciężkie chmury. Zgęszczały się tak, że Irena już nawet nie miała odwagi jej bronić. Jeszczeby to zwróciło uwagę, wzbudziło podejrzenia, może zainteresowało władzę. Lepiej więc dać spokój, trzymać się zdaleka od wszystkiego.

Irena od samego początku nie wierzyła w to, o co już przedtem oskarżano Krystynę. Ale stopniowo jej wątpliwości pierzchały. Rzeczywiście, dziecko... Skąd? Więc coś musiało być... Potem śmierć dziecka na wieść

o powrocie męża... Były to wszystko rzeczy, niestety, aż nazbyt wymowne...

A teraz jeszcze oskarżenie o morderstwo doktora! Coprawda, w tej dziedzinie Irena nie mogła mieć żadnych wątpliwości. Wiedziała przecież najdokładniej, że to nie Krystyna...

A więc może i te wszystkie inne oskarżenia są równie bezpodstawne?

Uciekla od krzątającej się dookoła służby. Ich lekomyślna pewność wzbudzała w niej odrazę, a zarazem przerażenie, jak tworzy się szybko i nieubłagalnie głos ludu...

Wtem ujrzała Michała, otwierającego furtkę parku terlickiego.

Pobiegła mu na spotkanie, choć nogi się pod nią chwiały ze zdenerwowania.

Jak dobrze zrobił, że przyszedł właśnie teraz, kiedy jej tak trzeba było czyjejs podpory!

Podał jej rękę. Na jego twarzy znać było również ślady/przebytej nocy. Ręce miał dziwnie lodowate. Sami nje wiedzieli, dlaczego mówili szeptem, krótkimi urwanymi zdaniem:

— Widziałas się z nim?

— Tak.

— I co?

— Spokojny, jak zwykle. Po balu wszedł do mnie. Był taki spokojny, że możnaby przysiąc, iż nie ma z tem wszystkim nic wspólnego.

— Umyślnie pewno tak się urządził, aby nawet cień podejrzenia na niego nie mógł paść.

— Zapewne. O, Jezu, aż mi się słabo robi na myśl, jakie to teraz będzie moje życie przy jego boku...

— Odwagi, Ireczko! Bierz przykład z Huberta. Patrz, jak on zdumiewająco panuje nad swymi nerwami. Zresztą, ja cię nie opuszczę. Widzisz teraz też tu pośpieszyłem, bo domyślałem się, jak ci ciężko na duszy.

— Dziękuję ci. Bardzo dziękuję...

— Kocham cię, Iruś... Czy i ty... mnie?...

— Ach, milcz, milcz... Nie mówmy teraz o tem...

Miłość nasza jest grzeszna, przeklęta...

— Iruśko, jak można?...

— Przeklęta, właśnie, że przeklęta... Nie mów mi więcej o niej... Widzisz przecież, że ja wprost od zmysłów odchodzę ze zdenerwowania tem wszystkim... Zwłaszcza teraz, kiedy wiem, że Hubert jest zdolny do morderstwa... Jeżeli zabił doktora, nie zawaha się zabić

Jutro dalszy ciąg powieści.

„W ka:danach namiętności”

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Czas do pracy!

Gdy przed kilku tygodniami rozeszły się wiadomości, niestety sprawdzone o podaniu się do dymisji Zarządu Pols. Zw. Pływ., ze względu na brak funduszy do sprawnego prowadzenia tak wielkiej organizacji, opinia publiczna, żywo interesująca się sprawami pływackimi, była zaniepokojona. Zdaje się, że wówczas nikomu nie przyszło na myśl, iż mimo daleko idących oszczędności, Pols. Zw. Pływ. musi jednak dysponować funduszem, koniecznym do pracy organizacyjno - sportowej.

Pewne odprężenie nastąpiło, gdy wreszcie zainteresowane czyniki zajęły się losem PZP., a tem samem i pływactwa polskiego. W godnym uznania tempie zwołano walny zjazd PZP., na którym uchwalono cały szereg spraw i dokonano wyboru władz. Nie było więc przeszkód do rozwinięcia szeregu akcji tak oczekiwanej przez ogół.

Tymczasem już w parę dni później, zrazu dyskretnie, a następnie w formie zupełnie jasnej i zdecydowanej, dowiedzieliśmy się, iż PZP. nie jest w stanie przystąpić do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, gdyż jeden z wybitnych członków nowoobranego Zarządu, nie przyjął mandatu. Jednocześnie dość żywo poczęło komentować fakt, iż władzom wzmianko-

wanym, ma złożyć mandat niemieckiej wybitny organizator.

W tych warunkach, rzecz prosta, nie do pomyślenia jest, by rozpoczęcie prac przez PZP., mogło nastąpić przynajmniej w czu sokresie 2-tygodni. Abstrahując zupełnie od powodów, któremi kierowali się dwaj liderzy PZP. nie przyjmując wysokich stanowisk, stwierdzać należy, że pływactwo nasze stoi obecnie na martwym punkcie i nie nie wskazuje na możliwość zrealizowania projektów, uchwalonych na zjeździe.

Nie zanominajmy, i to jest chyba najistotniejsze, że znajdujemy

W Wilnie n'e lepiej!.

O niebywalej aferze donosi nasz współpracownik wileński: gracze miejscowego klubu Lauda, skuszeni „odpowiedziemi” obietnicami, wydosłali z klubu (!) zwolnienia i już w tydzień później grali w barwach „Ogniska”. Niezwyciężyła ta sprawa zajął się Zarząd Wil. OZPN. I oto po paru dniach, gdy otrzymano z PZPN, karty wspomnianych

graczy, okazało się, że podpisy były zmyślnie sfałszowane. Rezultat był ten, że podpisujący zwolnienia w zastępstwie prezesa Laudy, p. Downarowicz został ukarany dożywotnią dyskwalifikacją, a sekretarz: Bolniewicza na 1 rok, a Lepiarskiego — na 6 miesięcy.

Pływactwo polskie ma zbyt piękna kartę, w historii rozwoju naszego sportu, by można je było traktować po macoszemu.

(miecz. gór.)

Kul'sy sportowe

Jak się dowiadujemy świetny napastnik wiedeńskiego Hakoahu, Donenfeld ma zasilić szeregi... Cracovii. Gdyby wiadomość powyższa sprawdziła się, wówczas Donenfeld musiałby uzyskać prawa amatora! W ten sposób udział

Donenfelda w barwach Cracovii stałby się realny dopiero po 12 miesiącach. Czynnione są starania, celem zorganizowania meczu lekkoatletycznego Francja — Polska. Mecz ten odbyłby się w Warszawie.

W dn. 6 — 8 lipca b. r. odbędzie się w Pradze turniej piłkarski państw słowiańskich z udziałem mistrzów: Polski — Garbarni, Bułgarii — Lewski, Jugosławii i Czechosłowacji.

Najbliższy mecz reprezentacji polskiej ze Szwecją w Warszawie wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Skład reprezentacji zostanie wkrótce ustalony.

Dempsey znów się żeni

O Dempseyu, niedawnym kandydacie do mistrzowskiego tytułu, chwylowo wspomniano. Ot, stał się nieciekawym. Zupełnie niespodziewanie nadeszła wiadomość, że Dempsey nie myśli już o laurach sportowych, gdyż wstąpił w związki małżeńskie. Jak wiadomo, w r. ub. się w najbliższym czasie.

„Kultura” angielskich piłkarzy

W czasie pobytu mistrza Anglii, Evertonu w Kolonii, kilku graczy będąc w jednej z cukierni wywołali zajście, w rezultacie którego interwenjowała policja. Uczestników, awantury, Anglików

ny. W związku z tem krąży pogłoski, że do reprezentacji zostanie wystawiony olbrzymi słaski, Kossok.

Dochód z meczu Północ — Południe, przyniósł około 1600 zł. dochodu. Jak na dzisiejsze czasy, wcale niezły!

Wobec dyskwalifikacji Korczyńskiego (Polonia), w bramce biało - czarnych, grać będzie Kisielński.

Dempsey rozwodził się ze swą żoną, Estellą Taylor. Obecnie, wybrał sobie za małżonkę Linę Basquette; która ongiś była gitarą, a dzięki filmowi „Bez na dzieciny”, zdobyła sławę i majątek. Ślub Dempseya z Liną odbędzie się w najbliższym czasie.

przeprowadzono do komisariatu. W związku z powyższem piłkarskie władze Niemiec postanowiły nie sprowadzać więcej angielskich drużyn.

Rzadki wypadek

Przed pewnym czasem zmarł jeden z wybitnych graczy klubu francuskiego „Racing club Narbonne”. Zmarły pozostawił syna kilkunastoletniego bez środków do życia. I oto wszyscy członkowie „Racing Club”, w dowód uznania zasług

zmarłego, postanowili wziąć na siebie koszty wychowania sieroty. Odtąd chłopiec, został umieszczony w internacie, a wszelkie koszty z tem związane, pokrywają członkowie klubu.

Wczorajsze imprezy

Hakoah (Łódź) — Hasonea (Równe) 4:1 (2:0). Łódzianie dużo lepsi, wygrywają zasłużenie.
Gwiazda — Makabi 3:0 (1:0). Naogół zwycięstwo „Gw.” było zasłużone. M

mo to „Makabi” przy większej dobie szczęścia, mogła uzyskać dużo lepszy wynik. Bramki zdobyli: Lerner 1 (2) Feinbaum 1, a sędziował, jak zwykle słabo, p. Muskat.

CZERWIEC
 Dzień: Antoniego
 Jutro: Bazylego
13
 Wsch. słońca g. 3 m. 14
 Zach. słońca g. 19 m. 57
 Poniedziałek



Barometr w skali ciśnienia 0-68 mm

Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

Zakończenie Jubileuszu św. Antoniego

W dniu dzisiejszym przypada 700-lecie śmierci św. Antoniego z Padwy.
 Podniosłe uroczystości przy napływie znacznych rzesz wiernych odbywały się w sobotę i niedzielę, dziś zakończenie „Triumf”.

Zapisy do przedszkola „Rodziny Policyjnej”

Zarząd „Rodziny Policyjnej” Kolo w Grodnie (Sekretariat przy placu Tyzenhauza 7) podaje do wiadomości, iż poczynając od dn. 15 czerwca do 15 lipca 32 r. (w pierwszym terminie), przyjmuje zapisy do przedszkola „Rodziny Policyjnej” dzieci w wieku od 3 do 6 lat i od dn. 16 sierpnia do 1 go września 32 r. (w drugim terminie) w godzinach urzędowych (8-3).

Z Teatru Miejskiego

W próbach pod reżyserją S. Smoczyńskiego „Młode małżeństwo” L. Verneulle'a, ostatnia nowość.

Dźwiękowiec Polonia

Pocztowa 4
 Gustaw Diessl, Fritz Kamers, Jan Moebis i J. Monnier w wielkim arcydz. dźwięk. pt.

Najeźdźcy

Front Zachodni 1918 r.

Dźwiękowiec Apollo

Dominikań. 26
 Interesujące świat cały pt.

Świat bez granic

w rolach głównych:
 Adam Brodzisz i Maryla Wojno wstęp 60 groszy

Kino PALACE

Orzeszkow. 13

Car Mikołaj II i ojciec Hapon

(Krwawa Niedziela 9 Stycznia 1905 r.)
 Tragedja pamietnej nocy wstęp 40 gr.
 Sean. o g. 6, 8, i 10¹⁵

W powiecie grodzieńskim mniej niż połowa ludności przyznała się do języka polskiego

W ostatnich dniach w Głównym Urzędzie Statystycznym zostały ukończone prace, nad obliczaniem ludności o języku macierzystym polskim. Inne języki szczegółowo nie zostały jeszcze obliczone.

Z dotychczasowych danych okazuje się, że na ogólną liczbę mieszkańców wojew. białostockiego—1,643,485, język ojczysty polski zapodało 1,183,649 mieszkańców, co stanowi 72 proc.

Powiat grodzieński w całym województwie wykazał najmniejszy procent mieszkańców o języku macierzystym polskim, mianowicie—47,7 proc., czyli na 213,485 ogólnej liczby, 101,887—język polski. reszta 111,571—inny.

Jestto objaw niezmiernie charakterystyczny, gdyż wszystkie sąsiednie i pobliskie powiaty nie wyłączając północnych, czy wschodnich wykazały o wiele większy procent. I tak poczyna-

nając od południa: powiat sokólski 90 proc. 103.214—92.018 (liczba pierwsza oznacza ogólną ilość mieszkańców powiatu, druga—o języku macierzystym polskim). Suwalski 78 proc., 110,277—85,982, Augustowski w 92 proc., 74,995—68,952. Wileńsko-Trocki 84,3 proc., 284.070—180.569. Lidzki 79,4 proc., 183.431—145.732. Wołkowyski 48,5 proc., 71.152—82.992. Szczuczynski 89,6 proc., 67.914—60.843.

Najniższy procent w powiecie grodzieńskim tłumaczyć należy tem, że główne miasto powiatu posiada 50.000 mieszkańców, prócz tego liczne są miasta i miasteczka w powiecie, a jak wiadomo większe miejscowości na kresach posiadają znaczne osiedla ludności, która podaje język ojczysty żydowski.

Świadczy o tem Białystok—miasto gdzie jest 50,9 proc. przy 91.335—45.469 i powiat białostocki, gdzie już procent wynosi 83,2 przy 138.852—115.581.

Niedowolajnie ostatnie ulgi podatkowe

Władze podatkowe przypominają, że z końcem b. miesiąca mija termin 100% bonifikat, w spłacie zaległości rolników, powstałych przed dn. 1 października 1931 r. z tytułu podatków gruntowego, dochodowego, majątkowego i spadkowego, a z końcem mies. lipca r. b. mija termin 35% bonifikat w spłacie zaległości w podatku przemysłowym.

Powyższe ulgi są bardzo znaczne i korzystne, jaknajszysze więc spłaceniu zaległości w okresie ulgowym leży w interesie płatników.

Maturzyści i maturzystki i Gimnazjum Społecznego

W dniach od 8—10 b. m. w Gimnazjum Społecznym odbywały się egzamina dojrzałości, w wyniku których 12 otrzymało świadectwa:

Arkinówna Gitla, Jałowiecówna Chana, Jezierska Cecylja, Korobczyńska Berta, Kozakowska Braunja, Krupieniówna Cejla, Goldszmidt Becadel, Rejskind Aron, Strelec Zalmen, Strzelecki Izaak, Syrkin Aleksander, Wolpiański Samuel.

Wszechpolski Zjazd Oficerów Rezerwy R.P.

Zarząd Grodzieńskiego Kola Z. O. R. podaje do wiadomości, że w dn. 3 i 4 lipca r. b. w Gdyni odbędzie się Wszechpolski Zjazd Oficerów Rezerwy.

Z uwagi na przypadające w roku bieżącym 10-lecie istnienia Związku oraz charakter manifestacyjny Zjazdu wskazany jest jaknajliczniejszy udział oficerów rezerwy w tym Zjeździe.

Poza obradami delegatów na program zjazdowy złoży się: nabożeństwo, zwiedzanie portu holowników, pokaz walki gazowej na morzu (przy udziale marynarki wojennej), wspólny obiad, wyjazd statkiem „Gdańsk” na pełne morze (czterogodzina wycieczka), bal na pokładzie—powitanie wschodu słońca na pełnym morzu.

Ryczałtowa opłata wynosi 35 złotych (kosztu noclegu w I i II dniu Zjazdu, wspólny obiad w I-yu dniu, śniadanie, kolacja w I dniu, śniadanie, obiad kolacja w II dniu, przejazdy autobusami i holownikami, oraz wycieczka na pełne morze).

Zgłoszenia oficerów rezerwy i ich rodzin przyjmuje Sekretariat Kola (Grodno b. hotel „Royal”) codziennie od godz. 18—20-ej tylko do dnia 13 czerwca r. b.

Zarząd Okręgu Z.O.R. w Wilnie czyni starania o uzyskanie jaknajdalej idących zniżek kolejowych (na przejazd w obie strony)—ulgi te w najgorszym wypadku wyniosą 50 proc.

Zebranie bezrobotnych pracow. umysłowych

W piątek dnia 17 czerwca o godz. 18-ej w lokalu S. U. P. przy ul. Listowskiego odbędzie się pierwsze informacyjne zebranie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych o jaknajliczniejsze przybycie.

Omali nie stracili spodni...

Do mieszkania Wyludzińskiego Abrama przy ul. Podolnej 2, zakradali się zawodowi złodzieje.

W ukrytem miejscu rozłożyli instrumenty, włożyli rękawiczki i na buty mieli wciągać pantofle. Jakiś przechodzień widocznie splotył majstrów, co ich wprowiło w panikę. Uciekli bez opamiętania zostawiając na miejscu i gubiąc po drodze czapki, pantofle, próżne worki, wytrychy, omali nie stracili spodni.

120.000 zł pożyczki dla m. Grodna

Jak donosiliśmy w pierwszych dniach czerwca p. prezydent miasta O'Brien de Lacy wyjeżdżał do Warszawy, celem wyjednania dla m. Grodna pożyczki w sumie 150.000 zł.

Powyższa suma stała się dla miasta konieczną wobec nieprzewidzianej konieczności remontu t. zw. złotych koszar przy ul. Mostowej.

Jak się dowiadujemy suma ta nie będzie użyta bezpośrednio na remont gmachu.

Gdy władze wojskowe przedstawiły Magistratowi konieczność remontu, wówczas niestety pustka w kasie miejskiej każała szukać innego wyjścia.

Załatwiono w ten sposób, że władze wojskowe wyasygnowały własny fundusz z tem, że przez 2 lata nie będą płaciły czynszu.

W ten sposób wytworzyła się poważna luka w budżecie, którą należało czemś zapełnić. Obecnie staraniem p. prezydenta miasta otrzymano pożyczkę z Banku Komunalnego w Warszawie w wysokości 120.000 zł.

Pieniądze te pozwolą również na polepszenie sytuacji bezrobotnych na robotach publicznych, na co jak wiadomo powoływał się nieraz Magistrat.

Niewarto sponiewierać funkcyjaryszu magistrackich

Jak niewdzięczną rolę ma rewident mięsa z ramienia Magistratu może cośkolewiek powiedzieć p. Mikołaj Szymonowski.

W czasie doniedawna panującego w Grodnie na szeroką skalę potajemnego uboju, rewident miał szereg przykrych zająć z podenerwowanemi sprzedawcami i sprzedawczyniami mięsa, które kończyły się przeważnie na wypędzaniu i przez to uniemożliwieniu czynności służbowych urzędników.

Wynikły stąd sprawy karne w Sądzie Grodzkim, z których większe skończyły się karą grzywny po 100 zł.

Na taką sumę Sąd skazał Weronikę Wierzbicką, zam. przy ul. Orzeszkowej 45, Hirsza Sapoczyńskiego, z ul. Orzeszkowej 36 i zamieszkałego tamże Judela Epstejna.

100 zł. grzywny w obecnych czasach — niektoży powiadają gorzej jest niż 2 tygodnie więzienia.

W więzieniu odpokutuje za uderzenie matki

Przed kilku tygodniami 31-letni Włodzimierz Jakusewicz z ul. Ogrodowej 13 powrócił do domu w stanie podchmielonym.

Gdy matka jego 60-letnia Marja Kłopotowska otworzyła mu drzwi, na łagodnie zwróconą sobie uwagę uderzył matkę

w twarz.

Obecny świadek zajęcia ojczym Jakusewicza potwierdził karygodny czyn.

Sąd Grodzki skazał wyrodo nego syna na zamknięcie w więzieniu w przeciągu 1 miesiąca.

Kino - Dźwiękowe „Światowid” Grodno, Brygidzka 2

najgenialniejsze arcydzieło

DZIEJE DUSZY

Cudowne życie

św. TERESY

z Lisieux

zachwyci olśni, i oczaruje wszystkich

Na scenie, fenomenalny JASNOWIDZ-TELEPATA

Władzio Zwirlicz

seanse o g. 6, 8 i 10

Ucz. Szkoły Zawodowej zgubiła torebkę 12.VI.32 r., w Ogrodzie Miejskim w której znajdowała się legitymacja kolejowa wydana w Wołkowysku na nazwisko Janiny Skolimowskiej. Znalazcę prosi się o zwrot legitymacji do tejże szkoły Piłsudskiego 30. 3—1

KUPON № 3

na poradę techniczną w Poradni dla Radioamatorów

Kupujcie wyroby krajowe!

Chrześcijański Zakład Krawiecki
 ubiorów damskich, męskich i wojskowych
WŁ. WIERZEJSKIEGO
 w Grodnie, przy ul. Brygidzkiej № 19
 Wojskowym i urzędnikom udzielam rabatu.
 Uprzejmie proszę Sz. Kl. o odwiedzenie mojej firmy w celu przekonania się. —1

WYTWÓRNI
OBUŹIE B-ci BORSUKIEWICZ
 Gotowe, obstalunki i reperacje
 towar pierwszorzędny, wykonanie solidne, ceny niskie
 Adresy: I. Pl. Batorego Nr. 1 I II. Brygidzka Nr. 21

ZAKŁAD KRAWIECKI —x
F. PICEWICZ
 Grodno, ul. Pocztowa 1
 przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania.
 Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie—Szkoła kroju i zycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Śmigłego Nr. 6

Reaktor przymiare od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i samiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i słoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redktor - Wydawca: Piotr Rodko.

Druk. Oleński i Rečko Grodno Rydza Śmigłego 6.